

Rozważania: 30 grudnia

Rozważanie na 30 grudnia.
Proponowane tematy to:
Prorokini Anna oznajmia
nadejście Mesjasza; Pan Jezus
wzrastał, tak jak inne dzieci;
Czasy Boga.

25-12-2024

- Prorokini Anna oznajmia
nadejście Mesjasza;
- Pan Jezus wzrastał, tak jak inne
dzieci;
- Czasy Boga.

«GDY WSZYSTKO było pogrążone w głębokim milczeniu, a noc w swym biegu dosięgła połowy drogi, wszechmocne Słowo Twoje, Panie zstąpiło z nieba, z królewskiego tronu» (por. Mdr 18, 14-15). Tak brzmi antyfona na wejście dzisiejszej Mszy świętej. W tej Okrawie Bożego Narodzenia chcemy przeżywać to cudowne wydarzenie: Bóg posłał swoje Słowo, stał się ciałem, jest jednym z nas. Chcemy podziękować Trójcy Świętej za wszystko to, co się zdarzyło. Łączymy się z głosami aniołów, którzy stale wyśpiewują chwałę Boga, jego szczęście, które oznacza także nasze zbawienie. Niebo świętuje i to świętowanie przenosi się także na ziemię.

Dziś, w Ewangelii mszalnej, pojawia się Anna, owdowiała wiele lat temu. Święty Łukasz opisuje ją jako prorokinię. To znaczące, że Bóg

wybrał, aby ogłosić swoje
narodzenie, pokorną wdowę, zamiast
jakiejs znanej, czy obdarzonej
prestżem społecznym postaci.
Wszyscy świadkowie narodzenia
Pana Jezusa to zwyczajne osoby,
którym społeczeństwo nie mogło
łatwo uwierzyć.

Być może niektórzy myśleli, że Anna
nie miała pełni władz umysłowych z
powodu swojego cierpienia i
osamotnienia tylu lat wdowieństwa,
albo z powodu surowego postu i
modlitw. Nie wiemy, czy przyjęli jej
przesłanie. Ale Pan chciał się nią
posłużyć, aby ogłosić narodzenie
Mesjasza: «Przyszedszy w tej
właśnie chwili, sławiła Boga i mówiła
o Nim wszystkim, którzy oczekiwali
wyzwolenia Jerozolimy» (Łk 2, 38).
Czasami Bóg wybiera świadków,
którzy pozornie są mało wiarygodni.
Coś podobnego dzieje się z
pasterzami, albo stanie się później z
Marią Magdaleną, której uczniowie

nie uwierzyli. «Tylko ci, którzy mają serce jak ci mali – ludzie prości – są zdolni, aby przyjąć to objawienie: serce pokorne, ciche, które czuje potrzebę modlitwy, otwarcia się na Boga, ponieważ czuje się ubogie»^[1].

PO OPOWIEDZENIU spotkania z Anną, dzisiejsza Ewangelia opisuje, że Święta Rodzina, po wypełnieniu tego wszystkiego, co nakazywało prawo, podejmuje drogę powrotną. I kończy krótkim, ale pełnym treści werselem, ponieważ podsumowuje w niewielu słowach większą część ukrytego życia Pana Jezusa: «Dziecię zaś rosło i nabierało mocy, napełniając się mądrością, a łaska Boża spoczywała na Nim» (Łk 2, 40). Bóg przyjmuje dynamikę normalnego wzrostu dziecka; nie spieszy się, chce dokonać odkupienia w naturalny i dyskretny sposób.

Święty Josemaría, zwracając się do Matki Bożej z Guadalupe w Meksyku prosił, aby w naszych sercach rosły «małe róże, te związane z życiem codziennym, zwyczajne, ale pełne zapachu ofiary i miłości.

Powiedziałem rozmyślnie “małe róże”, ponieważ, to właśnie pasuje mi najbardziej, ponieważ w moim życiu potrafiłem jedynie zajmować się normlanymi rzeczami, codziennymi, i często, nawet nich nie potrafiłem zakończyć; ale mam pewność, że twój Syn i Ty czekacie na mnie właśnie w tym zwyczajnym, codziennym działaniu»^[2].

Przez trzydzieści lat, powraca cisza w życiu Pana Jezusa, podobnie jak wtedy, kiedy narodził się w Betlejem. Ale ta cisza jest wymowna, ponieważ tam wypełnia się nasze odkupienie. Później wielu powie: « Czyż nie jest On synem cieśli? Czy Jego Matce nie jest na imię Mariam, a Jego braciom Jakub, Józef, Szymon i Juda?» (Mt

13,55). Naturalność życia codziennego była także drogą, jaką przeszedł Pan Jezus w okresie swojego dorastania, swojej młodości i swojej dorosłości. Stąd bierzemy przykład, aby uświęcać naszą pracę i nasze relacje; rzeczy codzienne i to, co najbliższe.

OCZEKIWALIŚMY dziewięć miesięcy, aby narodził się Bóg i teraz będziemy oczekiwać trzydzieści lat, do momentu, kiedy rozpocznie się życie publiczne. A jednak wiemy, że odkupienie dokonuje się od samego momentu Zwiastowania. „Tak” naszej Matki wobec bożych planów zbawienia ludzi rozpoczęło realizację planu obecnego w Bożym umyśle od zawsze. Jest on nie do zatrzymania, ale nie dokonuje się on według naszych oczekiwań. Rozwija się powoli, ale nie czyni żadnego kroku

wstecz. «Świat jest zbawiony poprzez cierpliwość Boga i niszczone przez niecierpliwość ludzi»^[3]. Często pokonuje nas rutyna, i nie jesteśmy w stanie odnaleźć Boga w tym co zwyczajne, w tym co powtarzamy przez kolejne dni naszego życia.

«Kiedy słyszymy zatem o narodzinach Chrystusa, pozostańmy w milczeniu i pozwólmy, aby to Dzieciątko przemawiało. Wpiszmy w nasze serce Jego słowa nie odrywając wzroku od Jego oblicza. Jeśli weźmiemy to Dzieciątko w nasze ramiona i pozwolimy, aby nas objęło, to przyniesie nam Ono pokój serca, który nigdy się nie skończy. To Dzieciątko uczy nas, co jest naprawdę istotne w naszym życiu. Rodzi się w ubóstwie świata, bo dla Niego i Jego rodziny nie ma miejsca w gospodzie. Znajduje schronienie i wsparcie w stajni i złożone jest w żłobie dla zwierząt. Jednak z tej nicości wyłania się światło chwały

Bożej. Stąd dla ludzi prostego serca zaczyna się droga prawdziwego wyzwolenia i odkupienia wiecznego»^[4]. Nasze odkupienie już się rozpoczęło i wierność Boga trwa na zawsze.

Anna oczekiwała objawienia się Mesjasza wiele lat, przygotowując w swojej duszy miejsce, aby Pan Jezus mógł do niej mówić. Być może czasami wypominamy Bogu jego milczenie, a tak naprawdę to my sami otaczamy się hałasem, który nie pozwala nam Go usłyszeć. Bóg, pośrodku nocy i ciszy, posłał swoje Słowo, które jest ostateczne. Nie będzie On żałował tego, że zawarł przymierze. Maryja była tą, która strzegła tej ciszy, tej normalności, w ciągu dziewięciu miesięcy i później przez całe swoje życie: możemy prosić ją o pomoc i towarzyszenie w naszej ciszy, ponieważ także i my nie chcemy stracić objawienia się jej Syna.

[1] Franciszek, *Homilia*, 2 grudnia 2014 r.

[2] Św. Josemaría, *Osobista modlitwa przed wizerunkiem Matki Bożej z Guadalupe*, 20 maja 1970 r.

[3] Benedykt XVI, *Homilia*, 24 kwietnia 2005 r.

[4] Franciszek, *Homilia*, 24 grudnia 2015 r.